

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 1 (277) • ROK XXIV • PAŹDZIERNIK 2019 • ISSN 1429-995X

WWW.ISSUU.COM/PISMOWUJ • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

Rozmowa
z rektorem UJ – str. 8

Styl życia
zero waste – str. 14

Uniwersyteccy
Jagiellonowie – str. 17



**Inauguracja 656.
roku akademickiego
na Uniwersytecie Jagiellońskim – str. 7**

Kalendarz akademicki

Organizacja roku akademickiego 2019/2020

Chcesz wiedzieć, kiedy na spokojnie możesz zaplanować wyjazd? A może po prostu wolisz mieć rozeznanie w przyjętych terminach? Pomoże Ci w tym poniższe kalendarium.

Rok akademicki 2019/2020 rozpoczyna się 1 października 2019 roku i trwa do 30 września 2020 roku

Dzieli się na dwa semestry:

- Zimowy: od 1 października 2019 roku do 23 lutego 2020 roku
- Letni: od 24 lutego 2020 roku do 30 września 2020 roku

Terminy zajęć dydaktycznych:

- od 2 października 2019 roku do 22 grudnia 2019 roku
- od 7 stycznia 2020 roku do 28 stycznia 2020 roku
- od 24 lutego 2020 roku do 9 kwietnia 2020 roku
- od 15 kwietnia 2020 roku do 14 czerwca 2020 roku

Sesje egzaminacyjne

Zimowa

od 29 stycznia 2020 roku do 10 lutego 2020 roku

Zimowa poprawkowa

od 17 lutego 2020 roku do 23 lutego 2020 roku

Letnia

od 15 czerwca 2020 roku do 29 czerwca 2020 roku

Letnia poprawkowa

od 1 września 2020 roku do 15 września 2020 roku

Dni wolne od zajęć

Przerwa świąteczna

od 23 grudnia 2019 roku do 6 stycznia 2020 roku

Przerwa semestralna

od 11 lutego 2020 roku do 16 lutego 2020 roku

Przerwa świąteczna

od 10 kwietnia 2020 roku do 14 kwietnia 2020 roku

Przerwa wakacyjna

od 30 czerwca 2020 roku do 30 września 2020 roku

Dodatkowe dni wolne od zajęć:

- 2 maja 2020 roku
- piątek w tygodniu, w którym odbywają się Juwenalia



Co czujesz, gdy słyszysz hasło: **nowe początki?**

Stres, ekscytację, a może lęk przed nieznanym? Zapewne wiele zależy od tego, jakie skojarzenia przywołało Ci ono na myśl. Nowe miejsce, nowi ludzie, nowe wyzwania...

Jeśli jesteś studentem pierwszego roku, niemal wszystko zaczynasz od nowa. Przeprowadzka, inne grono znajomych i szersze możliwości – taki pakiet potrafi wywrócić Twój świat do góry nogami. Dla niektórych z Was to już kolejny rok studiów, więc być może pomyśleście o nowej pracy lub sposobie połączenia jej z planem zajęć, co niejednokrotnie wymaga nie lada zorganizowania.

Część z Was wraz z nowym początkiem widzi idealną wizję siebie: sumiennego, uczącego się z systematycznością, przygotowanego na każde ćwiczenie i wykład, z notatkami, że „muchy nie siada”. Znam to. To trochę jak postanowienia noworoczne, o których w lutym się już zapomina, czego oczywiście Wam nie życzę. Bądźmy jednak szczerzy: kto z nas nigdy nie wpadł w sidła wszechobecnej prokrastynacji?

Do nowości tego roku akademickiego zaliczyć możemy także rozpoczęcie nowej kadencji Samorządu Studentów UJ, czy zmiany organizacyjne wynikające z wdrożenia Ustawy z.o.

Trzymając w dłoni tę gazetę pierwsze dni studiów macie już za sobą. Mam nadzieję, że Wasze początkowe wrażenia są jak najbardziej pozytywne, a wspomnienia z nimi związane zapamiętacie na długie lata.

Wszystkim Wam w nowym roku akademickim życzę powodzenia i tego, by odjutronizm nie został Waszą nadrzędną studencką filozofią. Pamiętajcie, że stojące przed Wami możliwości są nieograniczone. Wykorzystajcie więc ten studencki czas jak najlepiej. Mogłabym rozwinąć tę myśl, ale została idealnie uchwycona w rozmowie z prof. Wojciechem Nowakiem, rektorem UJ (możecie ją przeczytać w tym numerze). Skierował on do Was zdanie: „Nie bójcie się marzeń, bo one naprawdę się czasem spełniają.”

Trudno się z tym nie zgodzić. Mam nadzieję, że po latach studiów spędzonych na UJ (a może nawet już w trakcie) będziecie mogli przyznać to samo. Trzymam kciuki!

Joanna Pawlik
redaktor naczelna



Pismo Studentów „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

e-mail: wuj.redakcja@gmail.com ; tel. 788 818 487

Strony internetowe: www.issuu.com/pismowuj oraz www.facebook.com/pismowuj

Redaktor naczelna: Joanna Pawlik

Zespół: Iza Olczyk, Adrian Burtan, Jadwiga Wąsacz, Lucjan Kos (foto), Agata Kurzańska, Marcelina Koncewicz, Ewa Zwolińska, Dorota Łanoszka, Kacper Pusztuk, Martyna Szulakiewicz (foto), Grzegorz Jarecki, Martyna Partyka.

Korekta: Iza Olczyk i Adrian Burtan

Okładka: Iza Olczyk

Redaktor techniczny: Jacek Gruszczyński

Nakład: 1800 egzemplarzy

Reklama: wuj_reklama@op.pl

Numer zamknięto: 1 października 2019 roku

Wieści z UJ

Najpopularniejsze kierunki na UJ



Co spośród oferty dydaktycznej naszej Alma Mater było najpopularniejszym wyborem tegorocznych maturzystów (i nie tylko) rekrutujących się na Uniwersytet Jagielloński? Na to pytanie odpowiedzią są wyniki cyklu rejestracji kandydatów na studia pierwszego stopnia oraz jednolite magisterskie. Szczegółowe dane przedstawione zostały przez Dział Rekrutacji na Studia UJ. Można z nich wyczytać statystyki rekrutacji, w tym liczbę studentów, które starały się o miejsce na danym kierunku studiów. Największym powodzeniem w tym roku cieszyła się psychologia wykładana na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej – przyciągnęła aż 1799 zarejestrowanych na ten kierunek kandydatów na 220 wolnych miejsc. Popularnym kierunkiem okazało się także prawo, gdzie na 400 przygotowanych miejsc zaaplikowało 1682 osób. Wśród pozostałych kierunków studiów, cieszących się niewiele mniejszym zainteresowaniem kandydatów, znalazły się: filologia angielska, dziennikarstwo i komunikacja społeczna oraz zarządzanie kulturą i mediami.

IZABELA OLCZYK

UJ najlepszą polską uczelnią według ARWU

Podczas siedemnastej edycji światowego rankingu Academic Ranking of World Universities (ARWU) Uniwersytet Jagielloński znalazł się wśród uczelni sklasyfikowanych na miejscu 301-400. Wynik ten jest najlepszy jeśli chodzi o polskie uniwersytety. Autorzy rankingu, zwane go także Listą Szanghajską, z około 20 tys. szkół wyższych na całym świecie tworzą zestawienie, w którym znajduje się 1000 wybranych uczelni. W tworzeniu rankingu brane są pod uwagę m.in.: liczba pracowników, absolwentów, którzy są laureatami Nagrody Nobla lub Medalu Fieldsa, czy liczba najczęściej cytowanych prac autorów z kadry.

IZABELA OLCZYK

Nowy kierunek na WPiA UJ

Na Wydziale Prawa i Administracji można rozpocząć studia drugiego stopnia na nowym kierunku w języku angielskim: Master in Intellectual Property and New Technologies. W programie będzie można znaleźć tematykę z dziedziny prawa własności intelektualnej oraz nowych technologii. Pierwszy semestr nowego kierunku będzie realizowany on-line z pomocą nowoczesnej platformy e-learningowej. Kolejne dwa prowadzone będą na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie zostaną połączone tradycyjne zajęcia z nauczaniem internetowym.

IZABELA OLCZYK

Wpływ na rozwój CSR

Aby pomóc w rozwoju młodym przedsiębiorcom, Uniwersytet Jagielloński otworzył studia podyplomowe na kierunku zarządzanie inwestycjami społecznymi, na które można się już rekrutować. Studia rozpoczną się w październiku tego roku i będą trwać trzy semestry. Osoba po takich studiach otrzyma trzy certyfikaty: Prince, moderatora Design Thinking oraz wewnętrznego audytora CSR. – Słuchacze nowo powstałego kierunku w trakcie zajęć poznają zarządzanie projektami metodyką Prince, zdobędą wiedzę o monitorowaniu i ewaluacji działań czy raportowaniu CSR. Nauczą się skutecznie komunikować i prezentować swoje pomysły, a także pozyskiwać fundusze na planowane działania, co pomoże im w osiągnięciu lepszych rezultatów pracy – mówi prof. Grzegorz Baran z Instytutu Spraw Publicznych Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ.

IZABELA OLCZYK,

ŹRÓDŁO: WWW.WIADOMOSCI.ONET.PL



WSMiP UJ w programie KATAMARAN

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych znalazł się na liście instytucji, które otrzymają środki finansowe w związku z programem KATAMARAN – przygotowanie i realizacja wspólnych studiów II stopnia. Listę pozytywnie rozpatrzonych wniosków ogłosiła Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA). Program polega na wsparciu polskich uczelni w tworzeniu i realizowaniu międzynarodowych programów nauczania na wspólnych studiach II stopnia, a to natomiast prowadzi do otrzymania wspólnego lub podwójnego dyplomu. Celem projektu jest utworzenie międzynarodowego programu studiów International Relations and Public Diplomacy, który będzie trwał 4 semestry.

IZABELA OLCZYK





Odnaczenie dla prof. Andrzeja Chwalby

Prezydent RP Andrzej Duda przekazał odznaczenia państwowe historykom podczas otwarcia XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie. Jednym z wyróżnionych został profesor UJ Andrzej Chwalba. Otrzymał on Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w pracy naukowo-badawczej oraz dydaktycznej i za upowszechnianie wiedzy oraz podtrzymywanie pamięci o historii Polski. – Z całego serca Państwu dziękuję za służbę dla Rzeczypospolitej. Za wychowywanie młodych pokoleń. Dziękuję za wszystko, co czynicie dla Rzeczypospolitej. Jak wiecie: Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Mogę śmiało dzisiaj powiedzieć, że pod tym względem polscy historycy są jedną z naszych najpiękniejszych grup społecznych – podkreślił prezydent RP.

IZABELA OLCZYK

ŹRÓDŁO WIADOMOŚCI (JEŚLI NIE JEST OZNACZONE INACZEE): WWW.UJ.EDU.PL

Studia chemiczne docenione przez ECTN

Sieć The European Chemistry Thematic Network Association zajmuje się oceną działalności danej uczelni w procesie kształcenia studentów chemii. W jej składzie znajduje się 120 członków z 30 krajów Europy. Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od organizacji następujące certyfikaty dla kierunku chemia: Chemisty Eurobachelor, Chemisty Euromaster oraz Chemisty Doctorate Eurolabel oraz dla kierunku chemia medyczna: Chemisty Eurobachelor i Chemisty Euromaster. Komisja oceniająca uczelnię pojawiła się na Wydziale Chemii w czerwcu 2019 roku.

IZABELA OLCZYK



Naukowcy z UJ nagrodzeni Liderem

Poznaliśmy laureatów 10. edycji programu Lider Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Zwycięzcami zostali naukowcy z Collegium Medicum UJ – Anna Dobrut i dr Mateusz Hołda z Wydziału Lekarskiego UJ. Zaprezentowane przez nich projekty dotyczą opracowania testu diagnostycznego przeznaczonego do wykrywania antygenów wybranych gatunków bakterii, które wywołują zapalenie wymion



u bydła i trójwymiarowej wizualizacji sub-komponentów ludzkiego serca. W dziesiątej edycji Lidera łącznie zostały wyróżnione 42 projekty, a łączna suma ich finansowania wynosi 58,9 mln zł.

IZABELA OLCZYK

Nominacja dla doktora UJ

W Pałacu Staszcza w Warszawie, 4 września, wręczone zostały nominacje dla nowych adeptów Akademii Młodych Uczonych. Jej członkowie są wybierani na pięcioletnią kadencję. Jednym z dwóch wybranych jest dr Marcin Magierowski z Katedry Fizjologii UJ CM. Zajmuje się on projektami badawczymi w zakresie fizjologii, patofizjologii i farmakologii przewodu pokarmowego. Nominacje zostały przyznane naukowcom przez prof. Jerzego Duszyńskiego, prezesa Polskiej Akademii Nauk (PAN) i prof. Stanisława J. Czuczwarę, wiceprezesa tej instytucji.

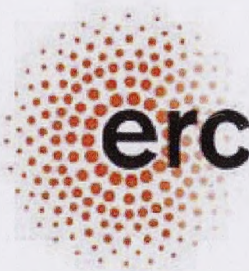
IZABELA OLCZYK



Naukowiec z grantem ERC

Dr Rafał Banka z Wydziału Filozoficznego UJ otrzymał grant Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) w wysokości 23 tys. euro, które przeznaczy na trzyletnie badania nad mereologiczną rekonstrukcją systemu metafizycznego w chińskim tekście „Daodejing”. – Nie mam wątpliwości, że badania wielu naszych pracowników reprezentują poziom światowy i tylko niewielki wyśitek dzieli ich od stania się laureatami znaczących konkursów i dotychczas do najbardziej rozpoznawanych w świecie naukowców. Do zadań uczelnianej administracji należy przekonanie ich do podjęcia tego ryzyka i maksymalne wsparcie w sprawach organizacyjnych. Sukces dr. Rafała Banki, skorelowany ze znaczącym awansem uczelni w rankingu szanghajskim, świadczy, że jesteśmy na właściwej ścieżce rozwoju – powiedział prof. Stanisław Kistryn, prorektor UJ ds. badań naukowych i funduszy strukturalnych. W zeszłym roku takie stypendia dostali m.in. dr Tomasz Żuradzki i dr Michał Németh z UJ.

IZABELA OLCZYK



European
Research
Council

Źródło wiadomości: www.uj.edu.pl

Rozpoczęcie nowej kadencji Samorządu Studentów UJ

Coś się kończy, coś zaczyna

Powyższa maksyma dość dobrze oddaje sytuację Samorządu Studentów UJ. W tym roku zakończyła się kadencja Jakuba Bakonyiego na stanowisku Przewodniczącego SSUJ. Jego obowiązki przejęła 1 września Marcelina Kościółek, jednak symboliczne przekazanie władzy nastąpiło znacznie wcześniej.

Pod koniec czerwca odbyło się oficjalne zakończenie kadencji Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego 2017-2019, podczas której funkcję Przewodniczącego Samorządu pełnił Jakub Bakonyi. W Sali Libraria Collegium Maius, oprócz poprzedniego zarządu zebrali się prof. dr hab. Wojciech Nowak, Rektor UJ, dr hab. Armen Edigarian, Prorektor UJ ds. dydaktyki oraz wielu innych pracowników administracji naszej Alma Mater. Wszyscy zebrali się, aby nagrodzić dyplomami odchodzą-

cych członków zarządu oraz powitać Marcelinę Kościółek – wybraną dzień wcześniej podczas Uczelnianej Rady Samorządu Studentów Przewodniczącą-Elektkę.

Samą uroczystość rozpoczęło przemówienie Rektora UJ, który podziękował kończącemu kadencję zarządowi i podkreślił znaczenie dotychczasowych wspólnych sukcesów. Poświęcił również chwilę na uświadomienie tego jak ogromne wyzwanie stoi przed przyszłym zarządem, w związku z Ustawą 2.0, która od tego roku akademickiego



w znaczący sposób zmienia kształt polskich uniwersytetów. Dodatkowym wyzwaniem będą również wybory rektorskie, przypadające właśnie na obecną kadencję SSUJ.

Po Rektorze głos zabrał poprzedni przewodniczący, który podsumował wieloletnią współpracę z Samorządem, zrealizowane podczas ubiegłej kadencji projekty i podziękował wszystkim za te dwa lata.

– Nowemu zarządowi życzę przede wszystkim mądrości – podkreślił Jakub Bakonyi. – Aby interes studentów był zawsze najważniej-

szym dobrem. Jesteśmy dla studentów, więc najważniejsze to o tym nie zapominać i zawsze brać ich dobro pod uwagę. Tego Marcelinie bardzo serdecznie życzę. Mam nadzieję, że za 2 lata będę mógł powiedzieć, że dobrze wykonałam swój obowiązek, bo przewodniczącą została wybrana obecna wiceprzewodnicząca.

Uroczystość zakończyło wręczenie dyplomów członkom odchodzącego zarządu.

KACPER PUSZTUK

Relacja z inauguracji roku akademickiego 2019/2020

To będzie rok wyzwań

Podniosła atmosfera, odświeżone szaty i tłumy studentów – to już typowy obraz uroczystej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Auditorium Maximum zgromadziły się władze uczelni na czele z rektorem, prof. Wojciechem Nowakiem, reprezentanci poszczególnych wydziałów, rektorzy zaprzyjaźnionych uczelni wyższych i oczywiście studenci.

Wydarzenie rozpoczęło się tradycyjnym przemarszem przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po dotarciu do Auditorium Maximum nastąpiła uroczysta inauguracja poprzedzona pieśnią „Gaudeamus igitur” w wykonaniu Chóru Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– Rozpoczynamy ten rok jak zawsze z nadzieją, ale mamy też świadomość wyzwań, jakie ze sobą niesie. Zaczynamy bowiem działania w zmienionej Ustawie 2.0 uczelnianej rzeczywistości: na bazie nowego Statutu Uniwersytetu, który z dniem dzisiejszym wchodzi w życie. Prace nad nowym statutem, czyli podwaliną działalności każdej szkoły wyższej, nie były ani łatwe ani krótkie. Były skomplikowane z uwagi na mnogość zagadnień, trwały ponad rok. Bardzo dziękuję za ten trud całej społeczności naszego uniwersytetu – powiedział na wstępie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Wojciech Nowak. Zostały wskazane też poszczególne zmiany wprowadzone od tego roku akademickiego, takie jak powołanie do życia nowych podmiotów: Rady Uczelni, Rady Dyscyplin, czy Szkół Doktorskich. Rektor podkreślił także znaczenie studentów i doktorantów

w sukcesach osiągniętych przez uniwersytet. – Oby wypadło dobrze, szczęśliwie i pomyślnie – tymi słowami prof. Wojciech Nowak zakończył swoje wystąpienie i oficjalnie rozpoczął nowy rok akademicki.

Następnie głos zabrał Jarosław Gowin, wiceprezes Rady Ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który mówił o sukcesie ustawy 2.0. – Mamy wszyscy powód do dumy. Nową ustawę wypracowaliśmy drogą pogłębionego dialogu, a nie ostrych konfrontacji. To był najszerszy proces konsultacji społecznej po 1989 roku – dodał.

Potem przyszła kolej na podsumowanie działań Uniwersytetu Jagiellońskiego w ubiegłym roku akademickim. Prof. Stanisław Kistryn, prorektor ds. badań naukowych i funduszy strukturalnych wymienił najważniejsze osiągnięcia uczelni oraz jej pracowników.

Innym, istotnym punktem całego wydarzenia była immatrykulacja, czyli uroczyste złożenie przysięgi przez studentów pierwszego roku. Na koniec przemówiła nowa przewodnicząca Samorządu Studentów UJ – Marcelina Kościotek.

IZABELA OLCZYK



Rozmowa z prof. Wojciechem Nowakiem, rektorem UJ

Nie bójcie się marzeń

Rektor to postać, którą w ciągu swoich studenckich lat spotykamy dosyć rzadko. Pojawia się na uroczystej inauguracji roku akademickiego, czytamy o nim w gazetach i czasem widzimy go na ekranach telewizorów. Ale jaki tak naprawdę jest prof. Wojciech Nowak? I czym zajmuje się, kiedy akurat nie pełni obowiązków związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim?

Jaki jest rektor wtedy kiedy nie pełni funkcji rektora?

Wspaniały.

Chciałabym, żeby studenci zobaczyli Pana od trochę innej strony niż znają.

Jeśli w ogóle mnie znają. Kontakt studenta z rektorem jest bardzo sporadyczny, taka okazja pojawia się tylko na uroczystej inauguracji, na której nie pojawiają się przecież wszyscy studenci z naszego uniwersytetu. Kiedy biedny student ma widzieć rektora? Staram się robić takie rzeczy, żeby ten kontakt był częstszy, ale rzadko jest to możliwe. Dlatego zawsze pojawia się na ważnych dla studentów imprezach właśnie po to, żeby zobaczyli tego rektora, żeby zobaczyli, że jest normalny, że jeszcze chodzi sam – bez laski.

Jakie jest Pana ulubione wspomnienie ze studiów?

Kiedy kończyliśmy studia i otrzymywaliśmy absolutorium. To było spotkanie po sześćdziesięciu latach studiach medycyny, mieliśmy już wtedy dyplom lekarzy. Odbывало się to w kinie Kijów, bo tam była największa sala, a nas na roku było ponad dwustu. To bardzo ważne wspomnienie, bo właśnie wtedy pierwszy raz zdałem sobie sprawę, że to co robiłem przez sześć lat studiów stało się faktem, pewien etap się zakończył i trzeba rozpocząć pracę w zawodzie.

W swojej pracy obserwuje Pan właśnie studentów. Co w nich Pan najbardziej lubi?

Otwartość. Dla nich nie ma tematów tabu, nie ma tematów trudnych, złych, niebezpiecznych. To jest gigantyczna otwartość i ważne

jest, żeby student po zakończeniu studiów tej otwartości nie zatracił.

Co jest najtrudniejsze w byciu rektorem?

Jedna sprawa – rozumienie drugiej strony. Rozumienie i studentów i kadry nauczycielskiej. Nie można utożsamiać kadry uniwersytetu jedynie z profesorami. To jest bardzo trudna i specyficzna grupa ludzi, ale też są przecież inni. Nie można dopuścić do takiej hierarchizacji w sposobie myślenia, w kontakcie. Trzeba umieć znajdować wspólny język z tymi wszystkimi ludźmi niezależnie od tego jakie mają stanowiska. Obojętne czy ktoś zajmuje się największą nauką i grantami o najwyższej wartości finansowej, czy ktoś prowadzi bardzo specyficzną działalność, np. w Bibliotece Jagiellońskiej. Trzeba tych ludzi rozumieć, to jest najtrudniejsze.

Jaka jest najlepsza część tej pracy?

Obserwowanie sukcesów Uniwersytetu. A te z kolei są sukcesami ludzi, bo „uniwersytet” w tym przypadku to tylko hasło. Jeśli np. widzę, że mam w tym roku trzeciego młodego naukowca z grantem ERC, to bardzo mnie to cieszy. Wtedy jestem pewny, że te wszystkie działania, które wykonujemy przynoszą korzyści. Tak samo jest przy innych aktywnościach, np. przy organizacji konkursu fotograficznego. Ta ogromna ilość zgłoszeń napawa mnie radością, bo widzę, że nasze pomysły i praca nie idą na marne. To jest ogromna satysfakcja.

Czym się Pan interesuje poza uczelnią?

Światem. Wszystkimi barwami tego świata, np. teatrem, operą.

Co pan ostatnio widział w teatrze?

Ostatnio „Panny z Wilka”.

I jak?

Po „Pannach z Wilka” w reżyserii Wajdy porównywanie tego fragmentu, który był w teatrze jest bardzo trudne. Iwaszkiewicz napisał to w dosyć specyficzny sposób i wtedy to do mnie nie przemówiło, jednak gdy obejrzałem ekranizację Wajdy, to ten film mnie wciągnął. W teatrze natomiast został pokazany tylko jeden aspekt. Poza tym, przykro to mówić, ale w tym spektaklu grają różni aktorzy. Ja jestem ze starej szkoły, gdzie ta gra aktorska była mistrzostwem. Wtedy nie było ludzi, którzy nie mieli dykcji, a teraz podczas spektaklu nie mogłem zrozumieć co trzeciego słowa.

Mnie z kolei bardzo odpowiada ta młoda szkoła aktorstwa.

Ale muszą być perfekcyjni, widz musi ich słyszeć. Zawód aktora to jest po części rzemiosło. Można wyćwiczyć ustawienie głosu, dykcję. Ale resztę albo się ma albo się nie ma.



– Studia to jest najwspanialszy okres w życiu. To jest młodość, to jest otwartość, to są szerokie plany na przyszłość, każdy je ma – podkreślił Rektor UJ w rozmowie z naszą dziennikarką.

A co z kinem w takim razie?

Ja do kina chodzę rzadko, tam jest za dużo ludzi, ten kiepski zapach prażonej kukurydzy. Nie ma tej atmosfery, która była w takich kameralnych kinach. Ostatnio w kinie byłem na filmie „Kler”. To jest bardzo potrzebny obraz, który mówi o ludzkich słabościach. Zupełnie nie zgadzałem się z komentarzami polityków na jego temat.

Wiąże Pan swoją funkcję z polityką?

Mam swoje sympatie i antypatie polityczne, ale nie wolno mi o nich mówić. Przez wszystkie lata, w których jestem rektorem uważałem i uważam na jedno – na to, że ja reprezentuję Uniwersytet, a nie Wojciecha Nowaka. Przestrzegałem tego z żelazną konsekwencją, nigdy nie wypowiedziałem się w sposób jednoznaczny jeśli chodzi o moje prywatne, polityczne przekonania. Bo jeśli wypowiem się na korzyść jakiejś konkretnej partii, to będzie to odebrane jako opinia Uniwersytetu. Zachowuję absolutną neutralność polityczną, co nie znaczy, że czasem nie kuszę, żeby powiedzieć to czy tamto. Ale nie mogę tego zrobić.

Wróćmy na moment do studentów. Czy czekają nas w tym roku akademickim jakieś zmiany?

I tak i nie. Wchodzą w życie zmiany wynikające z reformy szkolnictwa wyższego, np. nowy statut, ale Ustawa 2.0 jest tak skonstruowana, że nie zmienia zasadniczo statusu studenta. Jedyne nasi nowi doktoranci rozpoczną studia w nowej formule, w Szkołach Doktorskich.

Zdradzi Pan plany Uniwersytetu na kolejne dziesięć miesięcy?

Przed wszystkim musimy wdrożyć wszystkie postanowienia statutu i Ustawy 2.0. Wszystko trzeba dokładnie rozpracować, zorganizować.



– Staram się robić takie rzeczy, żeby kontakt rektora ze studentem był częstszy, ale rzadko jest to możliwe. Dlatego zawsze pojawia się na ważnych dla studentów imprezach właśnie po to, żeby zobaczyli tego rektora, żeby zobaczyli, że jest normalny, że jeszcze chodzi sam – przyznaje prof. Wojciech Nowak

Ta instytucja jest bardzo duża i trzeba uważać, żeby nie zrobić błędu.

Czy jest coś, co chciałby Pan przekazać studentom na ten nadchodzący rok akademicki?

Studia to jest najwspanialszy okres w życiu. To jest młodość, to jest otwartość, to są szerokie plany na przyszłość, każdy je ma. Powtarzam jedno: tylko nie bójcie się ich realizować, chociaż wiem, że czasami to nie jest łatwe. Nie bójcie się marzeń, bo one naprawdę się czasem spełniają.

ROZMAWIAŁA: IZABELA OLCZYK



Profesor spytany o najlepszą część swojej funkcji rektora przyznaje, że jest nią obserwowanie uniwersyteckich sukcesów:

– (...) te z kolei są sukcesami ludzi, bo „uniwersytet” w tym przypadku to tylko hasło – dodaje.



Konkurs fotograficzny Camera Jagellonica

UJ w studenckim obiektywie

Już 19 września wystartowała 3. edycja uczelnianego konkursu fotograficznego Camera Jagellonica. Prace konkursowe można zgłaszać w czterech kategoriach do 27 października.

Ideą inicjatywy jest zintegrowanie środowiska akademickiego, przybliżenie historii uczelni oraz pokazanie aktualnych przedsięwzięć. Wziąć w niej udział mogą zarówno studenci, doktoranci, absolwenci oraz sympatycy UJ. Pierwszą z kategorii fotografii jest życie studenckie, obejmujące zakres od nauki przez rozrywkę, czas wolny oraz realizowane przez młodych ludzi pasje. W drugiej kategorii, jaką jest architektura, chodzi o pokazanie budynków naszej uczelni w nowy, niezwykle sposób, który udowodni, że mury potrafią przemawiać. Kolejną kategorią jest UJ na świecie, gdzie uczestnicy powinni pokazać jak nasza uczelnia jest reprezentowana na arenie międzynarodowej oraz jak jej pracownicy czy studenci odkrywają wszelkie zakątki świata. Ostatnią kategorią konkursową są impresje, a więc magiczne momenty uchwycone z życia uczelni i zamknięte w wykonanym przez artystów zdjęciu. W każdej z wymienionych kategorii zostanie wyto-

nione zwycięskie zdjęcie oraz przyznane zostanie jedno wyróżnienie. Wyboru dokona jury składające się z profesjonalnych fotografów oraz teoretyków fotografii. Uczestnicy będą musieli wykazać się nie tylko talentem do fotografowania, ale także niezwykłą kreatywnością oraz umiejętnością uchwycenia chwili, która wywoła zachwyt komisji konkursowej. Warto również dodać, iż spośród wszystkich nadesłanych zdjęć prof. Wojciech Nowak, rektor UJ, wytypuje jedno, a jego autorowi przyzna Nagrodę Specjalną w wysokości 4 tys. złotych. Oprócz zyskania fachowej opinii profesjonalistów do zdobycia są vouchery pieniężne do wykorzystania w sklepie fotograficznym. Wszystkie artystyczne dusze zachęcamy do wzięcia udziału w tegorocznej edycji. Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy odnajdziecie na stronie: www.camerajagellonica.uj.edu.pl.

MARTYNA PARTYKA, AP.

CAMERA JAGELLONICA

WYŚLIJ SWOJE ZDJĘCIA DO 27 PAŹDZIERNIKA 2019
CAMERA.JAGELLONICA@UJ.EDU.PL

www.camerajagellonica.uj.edu.pl

albo.tak



ZDROWE

PODEJŚCIE DO STUDIOWANIA

Zapewniamy całemu środowisku akademickiemu dostęp do wysokiej jakości i jednocześnie bezpłatnej opieki medycznej w zakresie Podstawowej Opieki Zdrowotnej, opieki specjalistycznej, diagnostyki oraz opieki szpitalnej. Usługi realizowane są w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

BEZPŁATNA OPIEKA MEDYCZNA*:

- + lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej
 - badania i porady lekarskie
 - diagnostyka i leczenie
 - kierowanie na leczenie specjalistyczne, szpitalne i uzdrowiskowe
 - szczepienia ochronne określone w kalendarzu szczepień
- + pielęgniarki i położnej POZ
- + wizyty domowe
- + opieka całodobowa

KORZYSTAJ Z SIECI PRZYCHODNI STUDENCKICH W KRAKOWIE – JEST ICH 9 W CAŁYM MIEŚCIE!

Przed Tobą 3 proste kroki, aby korzystać bezpłatnie z usług lekarza pierwszego kontaktu:

1. Wypełnij formularz on-line na www.scanmed.pl/student (zakładka ZAPISZ SIĘ!)
2. Wydrukuj, wypełnij i podpisz deklaracje wyboru lekarza, pielęgniarki i/lub położnej (lista personelu medycznego dostępna na www.scanmed.pl/student w zakładce ZAPISZ SIĘ!).

Pamiętaj! Możesz też wysłać deklaracje na adres: Centrum Medyczne Scanmed, ul. Armii Krajowej 5, 30-150 Kraków

3. Złóż deklaracje w jednej z przychodni studenckich Scanmed w Krakowie.



INFOLINIA:
12 629 88 00



WIĘCEJ INFORMACJI:
www.scanmed.pl/student

*Usługi finansowane w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia (Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004r. – tj. Dz. U. 2016. poz. 1793 z późn. zm.).

**ZAUFALO NAM 130.000
STUDENTÓW
DOŁĄCZ I TY!**

PRZYCHODNIE STUDENCKIE W KRAKOWIE:

- + przy Uniwersytecie Jagiellońskim,
ul. Gronostajowa 7
- + przy ul. Armii Krajowej 5
(Miasteczko studenckie AGH)
- + przy Akademii Górniczo-Hutniczej,
ul. Akademicka 5
- + przy Politechnice Krakowskiej,
ul. Warszawska 24
- + przy Uniwersytecie Ekonomicznym,
ul. Rakowicka 16
- + przy Akademii Wychowania Fizycznego,
ul. Jana Pawła II 84
- + przy Uniwersytecie Pedagogicznym,
ul. Podchorążych 2
- + przy Krakowskiej Akademii,
ul. G. Herlinga Grudzińskiego 1
- + przy Szpitalu św. Rafała,
ul. Bochenka 10

BEANALIA – Open Dance Day

3.10

BEANALIA – Koncert Adi Nowak

4.10

BEANALIA – Pablopavo i Ludziki

5.10

DonGURALesko

11.10

KIZO

12.10

ALA | ZASTARY

13.10

VNM

18.10

Kukon

19.10

TEDE

26.10

- Wtorki – Pub Quiz • Środy – turnieje brydżowe
- Czwartki warsztaty taneczne

PAŹDZIERNIK

w Żączku

ALEJA 3 MAJA 5
WWW.KLUBZACZEK.PL

WWW.FACEBOOK.COM/KLUBZACZEK



Winnica Nad Dworskim Potokiem

Zdjęcia: Martyna Szulakiewicz



O krainie winem płynącej

Nasza „mała Toskania”

Mowa oczywiście o Winnicy Uniwersytetu Jagiellońskiego Nad Dworskim Potokiem, znajdującej się w Łazach koło Bochni (województwo małopolskie). Miejsce to, położone około 55 km od centrum Krakowa, jest częścią Rolniczego Zakładu Doświadczalnego UJ „Łązy”.

Uniwersytecka winnica swoją nazwę zawdzięcza Potokowi, płynącemu u podnóża obsadzonych winoroślą wzniesień, jednak z Toskanią kojarzona jest dzięki temu, że: „(...) z jej winnych wzgórz rozpościera się widok na okoliczne wzniesienia, do złudzenia przypominające tokańskie pejzaże. Nie sposób zatem oprzeć się wrażeniu, że to bliźniacza siostra włoskich winnic.” Ten malowniczy opis pochodzi z materiałów promocyjnych, z którymi mieliśmy okazję zaznajomić się 7-8 września podczas dni otwartych winnicy. Wydarzenie odbyło się w ramach programu „Weekend zabytkami powiatu bocheńskiego”.

Licznie przybyłych gości po terenie oprowadził Adam Kiszka, kierownik Zakładu. Zwiedzający mieli możliwość zapoznania się ze wszystkimi szczepami winogron, z których wytwarzane jest wino (obecnie jest ich 10) oraz degustacji i zakupu.

– W momencie zakładania winnicy obecnie sadzone odmiany nie były jeszcze znane, weszły dopiero z czasem do uprawy. W Polsce uprawia się głównie odmiany mieszańcowe, ze względu na możliwe występowanie mrozu – tłumaczy zebrany kierownik.

Zainteresowani zadawali także liczne pytania dotyczące upraw i wskazówek sadzenia poszczególnych szczepów.

HISTORIA, KTÓRA NADAL SIĘ TWORZY

Uniwersytet Jagielloński jest właścicielem wspomnianego obszaru od 1 stycznia 1970 roku. Pomysłodawcą powstania winnicy był Karol Musioł, rektor naszej Alma Mater w latach 2005-2012. Dokładna data rozpoczęcia jej funkcjonowania to 20 kwietnia 2005 roku, więc w przyszłym roku Zakład będzie obchodzić dokładnie 15 lat swojej działalności.



Obecnie na terenie winnicy pracuje 6 osób. Według prognoz miejsce to cieszyć się będzie sukcesywną aktywnością jeszcze przez najbliższe 15 lat, czyli drugie tyle ile funkcjonuje. Na obszarach w Łazach odbywają się również zajęcia praktyczne w ramach studiów podyplomowych z zakresu enologii (działu nauki zajmującego się kwestiami związanymi z produkcją

wina), prowadzonych na Wydziale Farmaceutycznym UJ CM.

PIERWSZE W POLSCE WINO LODOWE

Każdego roku w Łazach produkowanych zostaje od 12 do 15 tys. butelek wina (głównie białego i czerwonego), które w ciągu ostatnich lat wyróżnione zostało wieloma prestiżowymi nagrodami i medalami na międzynarodowych konkursach winiarskich. Na tym jednak nie kończą się wybitne osiągnięcia jednostki.

Winnica UJ Nad Dworskim Potokiem w 2012 roku wyprodukowała, jako pierwsza w Polsce, partię lodowego wina, powstałego z mrożonych winogron. Minimalna temperatura potrzebna do zbioru takich owoców to -7 lub -8 stopni Celsjusza. Najczęściej zbierane są one nocą lub nad ranem, jesienią i zimą.

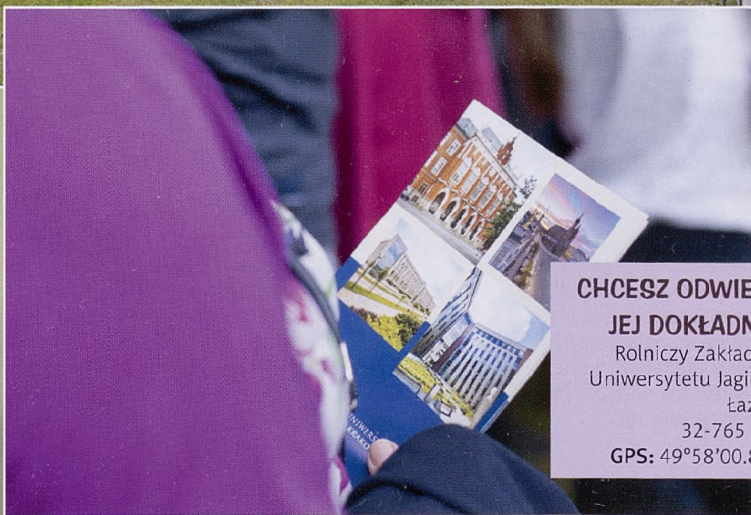
W grudniu tego roku, po sześciu latach, zaprezentowana zostanie druga edycja lodowego trunku. Na święta Bożego Narodzenia trafi on już do sprzedaży, będzie też uświetniać uroczystości uniwersyteckie – dodaje Adam Kiszka. Jego ilość prawdopodobnie będzie większa niż w pierwszej edycji.

Sklep przy winnicy, w którym można nabyć egzemplarz naszego uniwersyteckiego wina czynny jest w każdy czwartek, w godzinach 12:00-16:00. W Krakowie jest to możliwe m.in. w Collegium Maius, przy ul. Jagiellońskiej 15.

Serdecznie zachęcamy Was do odwiedzenia winnicy i zaobserwowania na żywo potencjału tego wyjątkowego miejsca.

JOANNA PAWLIK

ZDJEŃCA: MARTYNA SZULAKIEWICZ



CHCESZ ODWIEDZIĆ WINNICĘ?

JEJ DOKŁADNY ADRES TO:

Rolniczy Zakład Doświadczalny
Uniwersytetu Jagiellońskiego „Łązy”;
Łązy 2

32-765 Rzeszawa

GPS: 49°58'00.8 N 20°29'54.1 E

Żyj tak, żeby nie marnować

Bojkot słomek nie wystarczy

Akcja „Tu pijesz bez słomki” była pierwszą inicjatywą na wielką skalę przeprowadzoną w duchu zero waste. Warto jednak pamiętać, że prawdziwe zero waste to nie gadżety (jak stalowe słomki z wyciorkami) ale przede wszystkim mniejsza konsumpcja nowych przedmiotów. Co to oznacza? Każdy może się przyłączyć!

Chyba nam wszystkim w szkole wpajano życiowe zasady, takie jak: prowadzenie zdrowego stylu życia i dbanie o środowisko. Ale prawdziwe znaczenie tych słów nie jest już takie jasne. Weźmy na przykład taką prostą rzecz jak ilość śmieci, którą wytwarzamy. Możesz ją zmniejszyć ot tak – o połowę! Zaoszczędzisz więcej pieniędzy, a nawet czasu, który poświęcasz na ich wynoszenie. Ten z kolei można by przeliczyć na ilość odcinków „Gry o tron” w skali roku...

PRZESTAŃ Z TĄ BUTELKOWANĄ WODĄ

Krakowska kranówka jest naprawdę jedną z najlepszych na świecie. Według MPWiK S.A. w Krakowie woda ta ma więcej minerałów niż 80% wód sprzedawanych w sklepie. Przyjmując, że za 1,5 litra wody butelkowanej zapłacimy 1,60 zł, za tę samą cenę będziemy mieli 266 takich butelek! Tak, tak, pewnie już słyszałeś to z kilkanaście razy. Ale ludzie nie ufają kranówce. Nasi rodzice i dziadkowie za nic nie wróciliby do

kranówki po komunistycznej traumie wywołanej żółtą wodą. Dziś, w zależności od tego gdzie mieszkasz, też może się zdarzyć, że natrafisz na jakieś rudawe drobinki w swojej wodzie. Wtedy wyjścia są dwa – dzbanek z filtrem (koszt ok. 100 zł, który zwróci się po dwóch miesiącach, przyjmując, że pijesz półtoralitrową butelkę wody dziennie) lub w przypadku dramatycznego braku pieniędzy – kupowanie 5l baniaków wody (koszt ok. 2 zł) co pozwoli ci zaoszczędzić 30 zł miesięcznie!

NAPRAWDĘ POTRZEBUJESZ TEJ FOLIÓWKI?

Wcale nie zamierzam tutaj czeptać się płatnych reklamówek przy kasach, bo odkąd stały się płatne są też lepszej jakości i spokojnie mógłbyś nosić w nich zakupy przez kilka następnych miesięcy (ale i tak o nich zapomnisz, prawda?). Mówię tutaj o tych superlekkich i superdelikatnych folióweczkach na warzywa, które dzięki swoim właściwościom mogą majestatycznie unosić się na wietrze. Cwany student oczywiście chce zaoszczędzić 40 groszy i pakuje do tej filigranowej reklamóweczki pięć jogurtów. To da się w ogóle donieść do domu? Możesz być jeszcze bardziej cwany i zgarnąć pusty karton (wiesz, jak w tym elegancko układa się zakupy?). W dodatku żółwie uratowane. Uwierz mi, że naprawdę nie potrzebujesz tej foliówki na jednego pomidora. I tak musisz go przecież umyć. Jeżeli kupujesz ziemniaki to... może foliówka z poprzednich zakupów? Wystarczy jej nie wyrzucać. Najlepszym rozwiązaniem są oczywiście materiałowe worki uszyte np. ze starych firanek. Zaufaj mi, że panie na kasie i w warzywniaku nie będą krzyczeć. Przyzwyczajają się.

ZWRÓĆ UWAGĘ NA TO, CO WYRZUCASZ

Typowy obiad na wynos składa się zazwyczaj z: reklamówki, styropianowego pudełka, plastikowych sztućców i pudełeczka na sos/sałatkę. To jest niesamowite, że będziemy używać tych rzeczy tylko 20 min, a następnie będą one leżeć na śmietniku do nie-wiadomo-kiedy, bo jeszcze żadna plastikowa rzecz się nie rozłożyła. Dlaczego robimy jednorazowe rzeczy z nieśmiertelnego materiału? Nie wiem, ale przyznasz, że jest to na swój sposób groteskowe. Branie swojego pudełka, żeby wziąć coś na wynos, jest trochę bardziej problematyczne, ale może warto? Tak samo może warto wziąć termos na kawę z automatu. Ile razy w tygodniu pijesz taką kawę będąc na wydziale? Wydaje się, że papierowy kubek nie sprawia problemu, ale żeby móc do niego wlać płyn, papier nasycany jest polietylenem, co znaczy, że absolutnie nie da się go poddać procesowi recyklingu.

PRZYJRZY SIĘ TEMU, CO KUPUJESZ

Czasem sprawa jest naprawdę prosta: masz do wyboru sok w plastiku lub sok w szkle – bierz szklę. Wypijesz, umyjesz, wrzucisz do pojemnika na szkło, zrobisz z tego kolejną butelkę. Jak fantastycznie! Ale nie zawsze jest tak prosto, dlatego daj sobie czas. Planety nie uratuje garstka ludzi, którzy będą jechać na drugi koniec miasta po bambusowe patyczki do uszu. Potrzeba tysięcy ludzi, którzy nie wezmą tego plastikowego widelca. Nie musisz wcielać wszystkiego od razu – wprowadzaj zmiany powoli: może dzisiaj herbata sypana zamiast w torebkach? Maszynka na żyłki zamiast jednorazowej? Pamiętaj, że to my – konsumenci kreujemy popyt, który wpływa na decyzje wielkich firm.

DOROTA ŁANOSZKA

Podróże studentów UJ – Armenia

Kraina granatów i koniaku

Armenia jest jedną z 15 republik powstałych po rozpadzie ZSRR w grudniu 1991 roku. Kraj leży na Kaukazie Południowym (na Wyżynie Armeńskiej), bez dostępu do morza. Graniczy z Gruzją, Iranem, Azerbejdżanem i Turcją. Jego głównym problemem pozostaje konflikt z Azerbejdżanem o Nagorno-Karabach.

Informacje o rzekomych konfliktach na ulicach kraju nie są prawdziwe. Armenia mimo sytuacji konfliktowej z Azerbejdżanem jest bardzo spokojnym miejscem. Krajobraz zachwyca od momentu przekroczenia granicy, ja przyjechałam marszrutką z Tbilisi. Widok urozmaicają tajemnicze monastyny, ukryte na zboczach gór kościoły oraz kamienne krzyże.

ARARAT

Ararat to święta góra Ormian, która paradoksalnie znajduje się obecnie na terenie Turcji. Wzniesienie znalazło się tam po rzezi Ormian w 1915 roku. Ormianie darzą ją wielkim szacunkiem i nie mogą pogodzić się z jej utratą. Wciąż uznawana jest za symbol kraju, występuje także w godle Armenii. Ararat znajduje się w strefie zmilitaryzowanej i nie ma możliwości dotarcia do jej stóp od strony Armenii.

Z tą górą wiąże się niezwykła legenda. Według tradycji to biblijna

góra, na której po Potopie osiadła Arka Noego.

CHOR WIRAP

To także jeden z symboli Armenii. Klasztor mieści się u stóp Araratu, czyli masywu wulkanicznego, leżącego w samym sercu Wyżyny Armeńskiej na terytorium Turcji, 32 km od granicy z Armenią i 16 km od granicy z Iranem. Tutaj zaczęła się historia ormiańskiego i poniekąd światowego chrześcijaństwa. Jak dowiedziałam się z opowieści, w tym miejscu był więziony Grzegorz Oświeciciel. Królowi Armenii – Tirydatesowi III nie podobało, że ten nawraca Ormian na chrześcijaństwo. Władca więził i kazał torturować go przez 13 lat. Po tym rozkazie jednak oszalał i ciężko zachorował, a wyleczył go nie kto inny jak Grzegorz. Uzdrawienie króla stało się przyczyną jego nawrócenia i przyjęcia chrztu, a w następstwie przyjęcia przez Armenię chrześcijaństwa. Był to pierwszy kraj na świecie, któ-



ry tego dokonał, a miało to miejsce w 301 roku n.e. 600 lat przed powstaniem polskiej państwowości. Będąc na miejscu można zejść do 7-metrowej piwnicy zamienionej na kaplicę w której kiedyś był więziony Grzegorz. Khor Virap (Chor Wirap) oznacza właśnie „Głęboki Loch”. Ten, w którym przebywał Grzegorz (obecnie święty kościoła katolickiego).

SEVAN

Mimo, że Ormianie nie mają dostępu do morza ich absolutną chlubą jest jezioro Sevan. Jest to największe jezioro w Armenii, a także największe jezioro Kaukazu i jedno z najwyższych położonych jezior świata. To zdecydowanie jedna z najpiękniejszych atrakcji Armenii.

GRANATY I KONIAK

Granaty w Armenii są jak podają poradniki najlepsze. Sezon na te owoce przypada dopiero we wrześniu i właśnie w tym czasie zaczyna się istne szaleństwo. Odwiedzając Armenię końcem sierpnia już czułam w powietrzu ich słodko-ciepki zapach. Można było je kupić wszędzie, pod przeróżnymi postaciami. Spośród licznych do-

stępnych miejscowych win, jednym z najbardziej interesujących jest właśnie wino z granatów. Jest to słodkie lub półsłodkie wino, mające delikatny zapach i smak. Ormianie na pierwszym miejscu stawiają jednak koniaki. Najpopularniejsza marka to Ararat, bowiem według Ormian koniak dał im Noe, sadząc winorośl na zboczach Araratu. Produkcja przemysłowa jednak nie sięga tak odległych czasów, bowiem Ararat zaczęło produkować w 1887 roku. W Erywaniu można zwiedzać jego wytwórnię, której przejeżdżając przez miasto nie sposób nie zauważyć (jak samej góry Ararat zresztą). Z trunkiem związana jest pewna plotka dotycząca Winstona Churchilla. Otóż w Jaltie miał on otrzymać od Stalina butelkę ormiańskiego trunku. Był nim zachwycony do tego stopnia, że co roku zamawiał 400 butelek.

Ormianie to niezwykle ciepły i życzliwi ludzie i to ich roześmiane, przyjazne twarze przychodzą mi na myśl, gdy wracam myślami do pobytu w Armenii. Czy warto się tam wybrać? Według mnie zdecydowanie! Przekonajcie się sami!

AGATA KURZAŃSKA



Teatr im. J. Słowackiego
w Krakowie


MAŁOPOLSKA



DUŻA SCENA
25.10
26.10
27.10

Bertolt Brecht
Kariera Artura Ui

reżyseria Remigiusz Brzyk

Kupon uprawniający do zakupu biletu
na spektakl *Kariera Artura Ui* ze zniżką 20%

rezerwacje: 12 424 45 25, 12 424 45 28

#teatrwkrakowie.pl

Uniwersyteccy Jagiellonowie

„I need healing!”



Każdy kto grał w grę komputerową Overwatch, na pewno słyszał ten okrzyk. Usłyszeć go mógł również oglądając zmagania naszej drużyny e-sportowej. Jeśli pomyślałeś właśnie – To my mamy drużynę e-sportową?! – wyjaśniam, że tak i chętnie przybliżę Ci ich aktywność.

– Jagiellonowie to grupa silnych, zgranych i zapalonych do e-sportu ludzi. Wszyscy się dogadujemy, bo łączy nas wspólny cel. I właśnie dla niego się zebraliśmy – mówi Kamil Giemza, założyciel drużyny.

Mowa tu o ośmiu reprezentantach Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy w tzw. Lidze Akademickiej – trwających od 2 lat ogólnopolskich zawodach e-sportowych organizowanych przez T-Mobile – zmagają się z graczami z całej Polski o tytuł najlepszej drużyny w Overwatch. Jest to gra oparta o dwie sześciuosobowe drużyny kontrolujące poszczególnych bohaterów, rywalizujące ze sobą w wykonaniu określonych celów. Istnieje kilka trybów rozgrywki. Przykładowo, w trybie „szturm” jedna z drużyn ma za zadanie zdobycie dwóch punktów przejścia, podczas gdy druga musi owych punktów bronić. Wracając jednak do Jagiellonów, podczas ostatnich dwóch sezonów Ligi Akademickiej udało im się dotrzeć do ćwierćfinału. W obecnym mają już na koncie kilka mniej lub bardziej udanych rozgrywek, lecz najważniejsze dopiero przed nimi. Nadchodzące mecze można obejrzeć na żywo, na stronie ligaakademicka.pl. Oprócz gry Overwatch, uczestnicy zawodów ścierają się w tytułach: League of Legends, StarCraft II i Rainbow Six Siege.

O to, w jaki sposób przygotowują się do zmagania zapytaliśmy Aleksandrę Dereń, menadżera drużyny. – Gramy tak często na ile pozwala nam czas – odpowiada – ponieważ studiujemy i nie zawsze mamy go pod dostatkiem. Staramy się jednak grać codziennie po dwie godziny, około 19-20, ale różnie z tym bywa. Każdy ma inne zobowiązania, ale kiedy uda nam się już zebrać to scrimujemy. Scrimowanie to pewien rodzaj treningu. Gramy z przeciwnikami, którzy mają identyczny poziom jak my, bądź wyższy. Jeśli się nie da, to po prostu rozgrywamy sobie np. w 3-4 osoby gry rankingowe – dodaje.

– Zaczęło się to w lutym 2018 roku – opowiada o powstaniu drużyny Kamil Giemza, założyciel – Na samym początku byłem ja i Łukasz Deputa, obecny student III roku studiów blisko i dalekowschodnich. Zgadaliśmy się we dwójkę, czekaliśmy i wrzucaliśmy ogłoszenia. Jak się okazało, coraz więcej osób z UJ zgłaszało się jako faszynaci czy osoby grające dłużej z konkretnymi wynikami. W ten oto sposób z graczy zajmujących się Overwatch'em amatorsko, ale osiągających konkretne wyniki w rankingach, powstał Jagiellonowie. Początkowo było nas siedmiu, dlatego też na niektórych portalach społecznościowych jest napisana siódemka, jak np. w naszym mailu Jagiellonowie7. Nie ma czegoś takiego jak „Jagiellonowie Team”, bo nie myśleliśmy, że to się na początku



utrzyma. Daliśmy więc taki smaczek w mailu, że było nas na początku siedem osób. No i tak już zostało. – wyjaśnia.

Ciekawiło mnie również czy można jeszcze dotrzeć do drużyny i jakie wymagania należy spełnić. – Jeśli ktoś pasjonuje się grami i osiąga zadowalające wyniki w grach rankingowych to już spełnia dwa warunki. Na ich podstawie możemy ocenić czy ta osoba jest zdolna do grania w naszej drużynie. Czy ma określony poziom i odznacza się wystarczającym doświadczeniem – odpowiada założyciel drużyny.

Nabór zazwyczaj odbywa się co semestr. Przeważnie pod koniec przerwy letniej lub zimowej, kiedy każdy student ma chwilę żeby usiąść przed komputerem i zrobić swój gamingowy rachunek sumienia. Później wysyła go nam, dzięki czemu możemy osądzić czy taka

osoba się nadaje. Drugi etap to test w grach. Jeśli ktoś zgłasza się do jednego z tytułów Ligi Akademickiej, musimy sprawdzić tę osobę w samej grze. Zobaczyć czy się z nią zgrywamy i dogadujemy. Nie z każdym bowiem – pomimo umiejętności – da się dogadać, a większość tytułów jest drużynowa. Wszyscy muszą być więc jak jedno ciało, które rozgrywa całą mapę i doprowadza punkt do samego końca.

KACPER PUSZTUK



Rekomendacje **kulturalne** naszych dziennikarzy

Fryderyk i Lana

Otwierając poświęconą Chopinowi książkę poetycką Jacka Dehnela mało kto spodziewa się cytatu z twórczości Lany Del Rey. A jednak słowa „Cause you and I/we were born to die” z jej piosenki otwierają pisany trzynastozgłoskowcem poemat. Tym co łączy obydwu teksty jest nieustanne lawirowanie pomiędzy tematyką miłości i śmierci.

„Serce Chopina” nawiązuje do muzyki nie tylko okładką, która naśladuje opakowanie z płytą winylową. Utwór Dehnela przyjął formę, którą posługiwał się wcześniej Beethoven – Leiderkreis, czyli „krąg” albo „piersień” pieśni, gdzie początkowy motyw pojawia

się również na końcu. W tym przypadku powracającym elementem jest rozmyślanie podmiotu lirycznego nad sercem Chopina – „Czasem myślę o sercu Chopina. Nie często, / a właśnie czasem” – czytamy na początku, a na końcu „Bo czasem się myśli / o tym sercu. Nie często, ale właśnie czasem”.

Tekst Dehnela jest gęsto usiany nawiązaniem do polskiej kultury i historii. Pojawiają się opowieści o znajomości Chopina z George Sand albo o przewiezieniu jego serca do Polski przez siostrę. Romantyczne motywy przenikają się z obrazem współczesnej Polski. W pewnym momencie poznajemy parę bohaterów z programu Ewy Drzygzi, innym razem widzimy

warszawskie metro. „Serce Chopina” można porównać do szkatułki wypchniętej koralikami – niektóre są błyszczące i tandetne, inne szlachetne i drogocenne. Autor stworzył kolaż, w którym można odnaleźć zarówno nawiązania do twórczości Norwida („Fortepian Szopena”), jak i reklamy Coca-Coli.

Podróż po kartach książki Jacka Dehnela jest momentami sentymentalna, innym razem ociera się o groteskę. Można ją odbywać ciągle na nowo, dzięki bogactwu treści oraz mnogości literackich i muzycznych aluzji, które trudno wytropić w całości po jednokrotnym przeczytaniu.

MARCELINA KONCEWICZ



Jacek Dehnel, „Serce Chopina”
Biuro Literackie, Kraków 2018



Wojciech Kudyba,
„Kamienica”, Wydawnictwo
„Pewne”, Kielce 2018

Z życia kamienicy

Co mają ze sobą wspólnego niepełnosprawny mężczyzna hodujący lecznicze zioła na balkonie, matka niepełnosprawnego synka, słynny pisarz żyjący w biedzie i wysportowana starsza kobieta? Wszyscy oni są sąsiadami i bohaterami książki Wojciecha Kudyby pt. „Kamienica”.

Autor, podobnie jak w swoich poprzednich książkach: „Nazywam się Majdan” i „Imigranci wracają do domu”, posługuje się żywym, barwnym językiem. Każda z postaci ma charakterystyczny styl opowiadania, często autoironiczny, zyskując tym sympatię czytelnika. Z „Kamie-

nicy” wyłania się obraz polskiego społeczeństwa, które zmaga się z różnego rodzaju problemami. Niektórym z bohaterów grozi eksmisja, inni marzą o wakacjach za granicą, na które nie mogą sobie pozwolić.

Każde z czterech opowiadań, których bohaterami są mieszkańcy warszawskiej kamienicy, stanowi zamkniętą całość. Pokazują zwykłych ludzi, wypełniających codzienne obowiązki, przeżywających radości i smutki. Jest jednak w tych postaciach coś szczególnego, co sprawia, że ich pozornie prozaiczne problemy angażują emocjonalnie czytelnika, tak że czuje się on zaprzyjaźniony z bohaterami.

Książkę Wojciecha Kudyby można ująć w trzech słowach jako pochwałę zwyczajnego życia. Wycieczka do Bułgarii, czy umieszczenie w gazecie ogłoszenia matrymonialnego staje się dla postaci z „Kamienicy” kluczowym momentem w ich życiu. Towarzyszenie im w tych sytuacjach daje poczucie, że nie jesteśmy sami w zmaganiach z otaczającą rzeczywistością. Dlatego polecam książkę Wojciecha Kudyby wszystkim zmęczonym studentom. W przerwach między zajęciami lub egzaminami warto choć na chwilę wejść do „Kamienicy” i poczuć jej (nie)zwykły klimat.

MARCELINA KONCEWICZ

Zanim powstało Bullerbyn

Prawdopodobnie wielu z nas pamięta ciepłe i pełne przygód historie dzieci z Bullerbyn lub Pippi Pończoszanki. Mało kto wie jednak, że ich autorka zmagająca się w swoim życiu z wieloma problemami, a jej dzieciństwo i młodość wcale nie były tak kolorowe, jak życie bohaterów „Madiki z Czerwonego Wzgórza”, czy „Dzieci z ulicy Awanturników”.

Na początku filmu, którego reżyserką jest Pernille Fischer Christensen, poznajemy młodą Astrid – dziewczynę z wielodzietnej rodziny, surowo wychowywaną i ciężko

pracującą. Na wiejskich zabawach nikt nie chce z nią tańczyć, a rodzice są wobec niej o wiele bardziej wymagający niż dla jej starszego brata. Dziewczyna jednak nie poddaje się i niesie otaczającym ją ludziom dobry humor i radość. Wkrótce dostaje pracę w lokalnej gazecie i nawiązuje romans ze swoim pracodawcą.

„Młodość Astrid” to nie tylko fragment historii życia jednej z najpopularniejszych autorek książek dla dzieci. To również opowieść o trudnościach, z jakimi borykały się kobiety w czasach młodej Astrid. Wiele z nich mierzyło się z samotnym macierzyństwem, doświadczało ostracyzmu społecznego, lecz wreszcie – mimo przeciwności – podejmowało pracę i osiągało sukces.

To, jak bardzo trudne doświadczenia głównej postaci kontrastują z optymizmem ukazany w pisanych przez nią książkach, podkreślają listy dzieci do ukochanej pisarki, czytane przez najmłodszych w ciężkich dla bohaterki momentach.

Nie można zapomnieć o doskonałej grze aktorskiej, zwłaszcza w wykonaniu Alby August, której fizyczne podobieństwo do Astrid Lindgren dodaje filmowi autentyczności. Dodatkowym atutem są piękne zdjęcia wykonane przez Erika Molberga Hansena w Danii oraz Szwecji. Poruszającym scenom z udziałem młodej Astrid towarzyszy równie przejmująca muzyka autorstwa Nicklasa Schmidta.

MARCELINA KONCEWICZ



„Młodość Astrid”, reż. Pernille
Fischer Christensen, 2018,
Dania/Szwecja

Głos w sprawie rasizmu

Reni Eddo-Lodge, brytyjska dziennikarka i blogerka, stworzyła swoisty podręcznik dla wszystkich, którym rasizm kojarzy się tylko z postaciami Martina Lutera Kinga czy Nelsona Mandeli. Na podstawie historii swojego kraju (mimo, że jej skóra jest w innym kolorze niż większości mieszkańców Zjednoczonego Królestwa, Eddo-Lodge, jak sama pisze, uważa się za Brytyjkę), pokazała, jak rozwija się i wygląda obecnie potężne uprzedzenie i władzy, jakim według niej jest rasizm.

„Dlaczego nie rozmawiam już z białymi o kolorze skóry” – ten nieco przekorny tytuł otwiera popar-

ty rzetelnymi naukowymi danymi wywód, który miejscami sprawia, że biały czytelnik zaczyna nerwowo wiercić się w swoim wygodnym fotelu i zastanawiać, na ile jego zasługą jest to, gdzie się znajduje, a na ile po prostu miał szczęście, że urodził się w świecie, gdzie biały kolor skóry jest kolorem domyślnym. Co ciekawe, autorka wcale nie postuluje równości ras: „(...) równość nie załatwia sprawy. (...) Całe życie uosabiałam różnicę i wcale nie pragnę być równą. Chcę zrekonstruować strukturę systemu władzy, który naznaczył mnie jako inną”. Ta misja powiodła się – książka Reni Eddo-Lodge wypunktowuje elementy, wchodzące w skład rasizmu strukturalnego. Porusza także kwestię feminizmu kolorowych ko-

biet, który nie jest tym samym co feminizm białych. Dzieląc się swoimi osobistymi doświadczeniami, zjednuje sobie czytelnika, mimo że sprawy o których pisze, są trudne, a prawda o wciąż obecnych w społeczeństwie europejskim uprzedzeniach – bolesna.

Książka z pewnością nie jest najłatwiejszą propozycją, przy której odetchniemy po ciężkim dniu. Ale myślę, że można zaliczyć ją do lektur obowiązkowych dla wszystkich, którzy chcą świadomie i samodzielnie sformułować własny pogląd na kwestię rasizmu.

MARCELINA KONCEWICZ



Reni Eddo-Lodge, „Dlaczego nie rozmawiam już z białymi o kolorze skóry” Karakter, Kraków 2018



„Rok za rokiem”, Russell T. Davies, Manchester, BBC One/HBO, 2019

W świecie postępu

Już dziś jesteśmy świadkami podziałów i gwałtownych zmian społecznych, politycznych oraz gospodarczych. Codziennie obserwujemy, jak granice pomiędzy czarnym, a białym zacierają się coraz mocniej. Na rynku pracy można zauważyć popyt na zawody, o których jeszcze niedawno nie słyszeliśmy lub traktowaliśmy je z przymrużeniem oka.

Jesteście ciekawi, jak będzie wyglądać nasza codzienność za kilka lub kilkanaście lat i gdzie doprowadzą nas skutki rozwoju?

Jeśli tak, mam dla Was propozycję nawiązującą do wizji naszej przyszłości. To brytyjski, sześci-

odcinkowy serial Rok za rokiem, którego bohaterami są członkowie angielskiej rodziny Lyonsów. I choć jego akcja toczy się na Wyspach, obrazuje on 15 lat zjawisk polityczno-społecznych, jakie nastąpią na całym świecie. Czy będzie to optymistyczna wizja postępu, czy spełnienie naszych cichych koszmarów? Czy w przypadku zbyt szybkich zmian, w którymś momencie nie dojdziemy do punktu, w którym realnie zaczniemy się cofać? Jak duże istnieje prawdopodobieństwo, że filtry ze Snapchata przysłonią nasze twarze nie tylko na zdjęciach? To tylko przykładowe z pytań, jakie nasuwać się będą widzom po seansie wszystkich odcinków.

Fabula serialu trzyma w napięciu i prezentuje nieprzewidywalny

bieg historii. Nadaje bieg wydarzeń wszystkim aktualnym wątkom, by zaprezentować finalny pogląd m.in. na dalszą sytuację Ukrainy, Brexit, czy kolejne wybory prezydenckie w USA. Zobrazuje też ekonomiczne zawirowania, przesuwające się granice powszechnej tolerancji oraz możliwości stworzenia trans ludzi, którzy będą trwać wiecznie.

W jaki sposób oddzielić prawdę od fake newsów i podjąć racjonalną decyzję komu można zaufać? Potrzeba nie tylko odwagi, ale i sprytu, by zdemaskować intrygi codzienności, przedstawionej w produkcji. O tym, czy filmowy scenariusz znajdzie swoje odbicie w rzeczywistości, już za kilka lat przekonamy się sami.

JOANNA PAWLIK

Biografia inna niż wszystkie

„Myślę, że czas przeznaczony na firmy i dzieciaki jest w porządku. Jednak wolalibyśmy przeznaczyć go więcej na randki. Muszę znaleźć dziewczynę. Dlatego potrzebuję wygospodarować nieco więcej czasu. Jakież dodatkowe pięć, albo dziesięć... ile czasu potrzebuje kobieta tygodniowo? Może dziesięć godzin? To byłoby minimum? Nie wiem” – śmiało komentuje Elon Musk. O ile ten wynalazca i założyciel m.in. SpaceX, PayPal a i Tesli raczej nie szybko zostanie Ojcem Roku, to bez wątpienia jest już jednym z największych wizjonerów

w historii ludzkości. A także jedną z bardziej ekscentrycznych i zarazem tajemniczych postaci w Dolinie Krzemowej.

Przystawiając rąbka tajemnicy na jego temat może Wam uchylić książka „Elon Musk. Co naprawdę myśli”. Nie jest to jednak klasyczna biografia, których sam Musk doczekał się już kilka. Książka Macieja Gablankowskiego składa się bowiem wyłącznie z... cytatów. Wydawnictwo podzielone jest na 5 rozdziałów, z których każdy porusza osobne zagadnienie. Dowiedzie się np. co Elon myśli o lotach na Marsa, drogich samochodach i czy możliwy jest jego zdaniem bunt sztucznej inteligencji przeciw ludziom. Musk

zdradzi Wam także strategię marketingową Tesla Motors i doradzi jak stworzyć produkt, który pokochają klienci.

A jeżeli nie wierzycie, że Elon Musk wie o czym mówi, to może przekona Was fakt, że jego majątek szacowany jest na 20 miliardów dolarów, a to m.in. dlatego, że „produkuje samochody, które nie są do...”. Po reszcie złotych myśli odsyłam do książki. Na 196 stronach na pewno znajdziecie cytat, który na długo zostanie Wam w głowach.

GRZEGORZ JARECKI



Maciej Gablankowski, „Elon Musk. Co naprawdę myśli”, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków, 2019.

Kraków. Tu studiuję.

Zdjęcia: Maciej Wacławik

